GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GORNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GORNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 1. | KATOWICE, dnia 25-go stycznia 1929 r. | Rok XXVI

Do członków

Związku Górników, Zw. Urzędników i Funkcjonariuszy Komunalnych i Związku Strażaków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Druhowie.

Nie powołane jednostki rekrutujące się z napływowej proletarjackiej inteligencji z Kongresówki a przeważnie z Małopolski, przy pomocy Związku O-przeważn. z Małopolski, przy pomocy wybitn. członków Związku Powstańców Śląskich i zdemoralizowanych jednostek w rodzaju Kapuścińskich, Straszewskich, Macińskich, Bogackich i im podobnych karjerowiczów, przystępują do zakładania nowej organizacji, która nosi szumną nazwę „Generalna Federacja Pracy“. Organizacja ta ma być odbiciem organizacji „syndykalistycznych“, istniejących we Francji.

Wyżej wymienione organizacje są organizacjami socjalistyczno-komunistycznemi odrzucając kompromisowo-parlamentarne metody socjalnej demokracji, dążąc do przewrotu drogą rewolucji! Wszystkie organizacji syndykalistyczne są organizacjami antyreligijnemi, zwalczające w niesłychany i bezczelny sposób kler i kościół katolicki. Przywódcy tych organizacji w Francji, Hiszpanji i Portugalji, to znani bezbożnicy, gorsi od przedwojennych anarchistów, posługujących się dynamitem i maszynami piekielnemi. Chcąc bliżej poznać tych wilków w owczej skórze należy z uwagą przeczytać książkę „Geschichte der Nationalökonomie von Rudolf Damaschke“.

Książka ta w dobitny sposób charakteryzuje kim są organizacje syndykalistyczne i ich przywódcy! Posłuszni uczniowie swych mistrzów urodzeni w wschodnich dzielnicach Polski przyszli na Górny Śląsk, ażeby założyć organizację, która ma zabić uczucia katolickie ludności górnośląskiej. Oczywiście chwilowo tają, jaką rolę ma ich organizacja masońska odegrać.

Przedwczesne zdemaskowanie ich zamiarów byłoby dla nich fatalnem, dlatego udawają niewinnych baranków. Jednakowoż przyznają, że do ich organizacji mogą należeć wszyscy bezwzględnie kto jest, czy żyd, machometanin, bolszewik, komunista czy też anarchista. Wszystkie wykolejone i zdemoralizowane jednostki szukające żeru, a niechcące uczciwie pracować, mają w ich organizacji miejsce. Twór ten powinien nosić nazwę: „Generalna Federacja Wschodnich Cyganów“. Albowiem ludzie ci od największych do najmniejszych powiedzą tylko wtenczas prawdę, gdy się omylą. Przewodniczką tego dziwoląga „Wschodnich Cyganów“ tu na terenie Wojew. Śląskiego jest, oprócz innych cichych wspólników, także „Pilska Zachodnia“. Pismo to bijące z jednej strony w kapitalistów rzekomo niemieckich, a z drugiej strony żebrzące u tych samych ludzi o płatne ogłoszenia, tak samo jak to czyni ich konkurentka „Polonia“. Niestety oprócz wyżej wymienionego dziennika, otrzymali naczelnicy gmin, burmistrzowie miast, naczelnicy urzędów okręgowych, dyrektorowie szkół ludowych, wyżsi i niżsi urzędnicy państwowi i wojewódzcy, nie wyłączając inżynierów, którzy nazywają robotnika górnośląskiego leniem i chacharem, rozkaz zakładania i wstępowania do anarchistczno-bolszewickiej Generalnej Federacji Wschodnich Cyganów.

Nie wszyscy z wyżej wymienionych czynią to dobrowolnie. Olbrzymia część z tych naganiaczy, to ludzie Bogu ducha winni — lecz rozkaz rozkazem. Naczelnym cyganom nie rozchodz się o nic więcej jak tylko o rozbicie istniejących organizacji, a przedewszystkiem o rozbicie „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“.

Organizacja ta, stoi im na przeszkodzie, nie pozwalając przybyłem zbawcom krzywdzić tutejszego robotnika, dlatego za wszelką cenę należy ją rozbić, zniszczyć. Uczynić to należy czemprędzej, gdyż wybory do Sejmu Śląskiego za pasem. Ci zdrajcy przy pomocy swej awangardy i zbałamuconych robotników chcą uzyskać większość w przyszłem Sejmie Śląskiem, ażeby jednym zamachem znieść znienawidzoną autonomję Śląską. Sejm Śląski jest stróżem obowiązujących ustaw socjalnych, przyjmuje w niektórych wypadkach gwarancje na budowę nowych, lub odrestaurowania starych kościołów — a to przecież być nie powinno. Robotnikowi śląskiemu należy nietylko zohydzić wiarę katolicką, ale również nie należy dać ani centa na budowę domów Bożych. Wszystkie nadwyżk należy przekazywać do Warszawy tak jak to obecnie się czyni z kapitałem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie.

Bez rozbicia Narodowego Ruchu Robotniczego, a szczególnie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego nie da się znieść jednem zamachem daleko idącego samorządu Województwa Śląskiego, jak również nie można pomyśleć o zniesieniu obowiązujących ustaw socjalnych ani ubezpieczenia na starość i niemoc, ubezpieczenia od wypadków i Spółki Brackiej, ustawy o Radach zakładowych i innych. Ci rzekomo radykalni syndykaliści, widząc obraz nędzy wśród warstwy pracującej przychodzą do robotnika z programem radykalniejszem od twórców syndykalistycznych związków francuskich.

Dlaczegoż ta komedja i ogłupienie robotnika. Kto ma wpływ od przewrotu majowego na rządy w Polsce? Czy nie Kapuścińscy, Starszewscy, Przedpełscy przy pomocy „Prawdy“, „Polskiej Zachodniej“ i innych pism tego obozu? Któż odpowiada za gospodarkę na kopalniach „Skarboferm“ czy nie Minister Przemysłu i Handlu? Któż dawał zezwolenie na zamknięcie szybów „Piast“, „Jerzego“, „Hrabia Franciszek“ i t. d., czy nie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej z aprobatą dostojników Wojewódzkich? Któż wysłał telegram, że górnikom górnośląskim nie należy więcej dać jak tylko 4%, czy nie poseł Przedpełski, honorowy członek Związku Powstańców Śląskich? Któż wzbrania się dać zezwolenie przegrupowania strażków i inne kategorje robotników w ciężkim przemyśle pracujący na 8 godzinny dzień pracy, czy nie Minister Handlu i Minister Pracy? Któż to jest, który twierdzi, że w 1928 r. koszty utrzymania wzrosły o 15%, natomiast zarobki podwyższono o 30%, czy nie „Polska Zachodnia“ organ „Federacji Generalnych Cyganów“? Któż zaprowadził sytsem niesłychanego wyzysku robotnika na tutejszych kopalniach (rodzaj sybiru kop. Maks), czy nie koledzy Kapuścińskiego i Przedpełskiego? Któż domaga się jeszcze większej wydajności w hutach i kopalniach górnośląskich czy nie senator Dr. Przybylski członek Klubu B. B., a zarazem serdeczny kolega posła Grzesika, bardzo licho sytuowany, gdyż otrzymuje tylko około 15.000 zł miesięcznych poborów od Związku Górniczo-Hutniczego.

Dlaczego czynniki miarodajne mając sprawozdanie Komisji Ankietowej (które to sprawozdanie w dobitny sposób charakteryzuje gospodarkę w ciężkim przemyśle) nie wyciągają odpowiednich wniosków i zarządzeń.

Któż bierze odpowiedzialność za to, że pomimo 4 letniego domagania się ze strony Związku Górników Z. Z. P. i uchwalonych rezolucji przez Klub N. P. R. w Sejmie Śląskiem nie wprowadza się wyższych Sądów Brackich, czy nie władze wojewódzkie i centralne? Dlaczego od przyłączenia Śląska do Macierzy, odkłada się rezolucji Związku Górników Zejdnoczenia Zawodowego Polskiego, w których domagamy się utworzenia w powiatach: Pszczyna — Rybnik, sądów przemysłowo-górniczych, czy znów nie władze wojewódzkie i centralne?

Dlaczego rozciąga się bez zgody Sejmu Śląskiego ustawy monopolowe i podatkowe, natomiast zabrania się wprowadzić ustawy o urlopach i ustawy o czasie pracy na teren Województwa Śląskiego, czy znów nie te same władze jak wyżej?

Któż dwleka z uchwaleniem nowelizacji do ustawy o podatku dochodowym, czy nie władze rządowe?

Któż zawarł kontrakt z firmą Harimann, darując jej 18 miljonów złotych zaległych podatków?

Jest jeszcze do poruszenia bardzo wiele innych rzeczy, które upośledzają tutejsze społeczeństwo — lecz o tem pomówimy później.

Wobec powyższego pytamy się założycieli „Federacji Generalnych Cyganów“, czy tak wygląda ojcowka opieka tych, którzy dziennie ronią łzy nad niedolą społeczeństwa śląskiego? Dlaczegoż okłamujecie w bezczelny sposób tutejszego robotnika wmawiając w niego, że on za swój czyn bohaterski i przelaną krew, ma być sowicie wynagrodzony, tak, jak na to zasługuje?

Gdzież ta zapłata? Gdzież to królewskie wynagrodzenie? Perfidni obłudnicy! Wasze galicyjskie obiecanki nie mają więcej posłuchu w tutejszem społeczeństwie. Dość blagi i zdrady! Społeczeństwo śląskie przepędzi Was, zdradzieccy twórcy związków syndykalistycznych w ten sam sposób, jak to uczynili rodacy nasi na Pomorzu i w Poznańskiem. Wasz twór żółto masoński z domieszką bolszewicką nie jest podatni dla gleby w byłej dzielnicy pruskiej.

Ze względu na dotychczasową zdradę wschodnich proroków, żaden członek Związku Obrony Kresów Zachodnich, Związku Powstańców Śląskich, Zjednoczenia Zawodowego Polskego, lub innych towarzystw kulturalno-oświatowych do obozu zakapturzonych kłamców w rodzaju „Federacji Generalnych Cyganów“ nie będzie należeć. Do tworu żółto-faszystowsko-masońskiego należeć może tylko wyrzutek społeczeństwa, pozatem nikt inny. Uczciwy i siebie szanujący urzędnik, i robotnik, ze wstrętem odwróci się od zdemoralzowanych wrogów zdobyczy socjalnych, autonomji, ruchu chrześcijańskiego kościoła i społeczeństwa górnośląskiego!

Druhowie! Gdy ci nowcześni judasze przyjdą do Was, postąpcie z nimi tak, jak na to zasługują. Zdrajców kopnięciem odtrąca się od siebie, a za takich uważać musicie wszystkich agitatorów syndykalistycznej „Federacji Wschodnich Cyganów“.

Ci zbawcy niech idą uszczęśliwić swych rodaków żyjących w średniowiecznem niewolnictwie, a mieszkających w norach, gorszych od chlewów, jake posiadamy w Województwach Zachodnich. Robotnik i urzędnik śląski dziękuje za opiekę, naukę i kulturę rosyjsko-galicyjską p. p. Kapuścińskich, Straszewskich i im podobnych wykolejonych karjerowiczów, żerujących na żywem ciele społeczeństwa górnośląskiego, poznańskiego i pomorskiego.

Wobec powyższego wołamy: precz z łajdackiemi organizacjami, nowoczesnych zdrajców sanackich, szukających subwencji za okłamywanie ludu pracującego.

Niech żyje organizacja, która przez 26 lat nigdy nie zawiodła robotnika ani też urzędnika, a która stoi niezłomnie na gruncie narodowo-chrześcijańskim, walcząc bez domieszki demagogji dla urzędnika i robotnika o lepsze jutro. Taka organizacja jest Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Związek Górników Z. Z. P. nigdy dotychczas ani też w przyszłości nie zejdzie z raz obranej drogi i walczyć będzie tak jak słuszność i sprawiedliwość jemu powierzonej sprawy wymaga, mając na uwadze dobro urzędnika, robotnika i państwa.

Druhowie! pamiętajcie! Kto nie jest członkiem Związku Górników Z. Z. P. ten nietylko sobie, ale i swej rodzinie wyrządza niepowetowana szkodę.

Zatem do szeregu pod niesplamiony sztandar Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego.

Druhowie pamiętajcie! Jednością silni, bo w sile zwycięstwo.

Szczęść Boże!

Związek Górników Zjedn. Zaw. Polskiego.

Zatarg na tle zawarcia umowy w górnictwie

zaostrza się.

Na horyzoncie życia gospodarczego w Polsce zjawiają się znowu czarne chmury zwiastujące zbliżającą się burzę. Górnictwo śląskie, które jest jednym z najważniejszych czynników podtrzymujących przez eksport bilans handlowy, stoi w przededniu ciężkich walk o zawarcie nowej umowy płacy i pracy. Przy ostatnich układach w sprawie zawarcia umowy płac, miarodajne czynniki dały przyrzeczenie że podwyżka przeciętnej wysokości 6½% zostanie poniesiona całkowicie przez przemysł górniczy i żadna podwyżka cen na węgiel nie nastąpi. Pomimo tego przyrzeczenia już w październiku r. zeszłego podwyższono ceny węgla wszystkich gatunków o 2½ do 3% i kostka I nawet o 6%, a pozatem Rząd, który dla swych potrzeb zakupuje około 25% węgla sprzedanego w kraju podwyższył cenę tegoż węgla o 15%. Wobec takiego stanu rzeczy uważały związki górnicze, że umowa zawarta na podstawie danego przyrzeczenia, które nie dotrzymano, nie może być dla nich obowiązującą.

Z drugiej strony znana jest ogólnie taktyka przewlekania układów o zawarcie umowy taryfowej. W roku zeszłym 15 czerwca wypowiedziano umowę płac i nareszcie po 4-ch miesiącach t. j. dnia 20 września specjalna Komisja wydała wyrok, załatwiając część wniosków, druga część została, lecz nie zupełnie całkowicie jeszcze załatwiona w miesiącu listopadzie. W dniu 15 stycznia 1928 r. wypowiedziano umowę o czasie pracy, w dniu 15 czerwca 1928 znów umowę o węglu deputatowem i wydziałach fachowych, lecz do dnia dzisiejszego sprawę tą nie załatwiono.

Ze względu na to związki górnicze już w dniu 15 stycznia br. wypowiedziały umowę płac, wykonując uchwały Konferencji Rad Zakładowych, która się w dniu 14 stycznia br. odbyła. Przy tem wysunięto oprócz żądań podwyżki zarobków, oraz osobnego dodatku dla fachowców niezatrudnionych w akordzie i różnych mniejszych dodatków taksamo żądania dotyczące czasu pracy oraz węgla deputatowego. Żądania wysunięte były utrzymane w bardzo skromnych rozmiarach i granicach możliwości, albowiem żądano zaledwie 20%-owej podwyżki zarobków i zdawać by się mogło, że tak pracodawcy jak i instancje rządzące będą starały się o zlikwidowanie tego konfliktu. Jednak jak zwykle, tak i tym razem robotnik licząc na przychylne potraktowanie jego żądań się omylił.

Już w czwartek, dnia 17-go stycznia br. zawezwał p. Komisarz Demobilizacyjny przedstawicieli Związk., lecz nie czasem po to, żeby omówić wysunięte żądnaia, lecz po to, żeby ich przekonać, że nie mają żadnego prawa do stawiania jakichkolwiek bądź wniosków. Przy tem nie odbyło się bez pośrednich pogróżek, że w razie zastawienia eksportu, zwolnionych będzie około 20 tys. górników z pracy, w końcu apelował do patrjotyzmu górnika ślaskiego, który powinien znowu oifarę ponieść dla Polski.

Nie na tem jednakże koniec, bo Związek Pracodawców już w sobotę wysłał do prasy, a mianowicie do „Polonji" i P.Z. odpowiedź, na wnioski Zesp. Pracy, pomijając w sposób prowokacyjny Zesp. Pracy. Przedstawiciele Związku wyczytawszy już w „Polonji" i P. Z. oświadczenie pracod., oraz p. inż. Gallota nie byli ciekawi na pisma oryginalne, które nadeszły od Pracodawców dnia 21 bm. i od p. inż. Gallota dnia 22 bm. Niech osądzi każdy, który bezpartyjnie patrzy na to wszystko, czy to nie jest prowokacja górnika, jak ze strony pracodawców, tak ze strony p. Komisarza Dem. Co do treści obu pism to stoją one na jednym poziomie. Jeżeliby już pracodawcy w ten sposób odpisywali, to się temu robotnik by dziwić nie mógł bo oni bronią swoich interesów, lecz jeżeli p. Komisarz Dem. bez dokładnego przeczytania naszego wniosku pisze to samo co pracodawcy, klepiąc jak za panią matką pacierz, to już przechodzi wszelkie granice. Pan Komisarz Dem. z pisma naszego byłby się mógł przekonać, że już w dniu 14 stycznia 1928 r. wypowiedziano umowę o czasie pracy a więc zupełnie prawne były żądania wysunięte co do § 2 umowy. Naturalnie na co sobie tyle trudu zadawać, lepiej odpisać z tego, co pracodawcy już odpisali. Zresztą co do pracy p. Komisarza Demobilizacyjnego na Śląsku, to należy stwierdzić w imieniu prawdy że p. Komisarz Demobilizacyjny pośpiechu nie lubi. N. p. gdy Komisja Pojednawcza wydała wyrok w sprawie przerw i pracodawcy wydali okólnik sprzeczny z wyrokiem, Zespół Pracy zwrócił się już na początku sierpnia 1928 r. z protestem do p. Komisarza Dem. prosząc o interwencję lub zwołanie posiedzenia, to do dzisiaj nawet jeszcze nie ma odpowiedzi. Taksamo zwracano się piśmiennie w sprawie strażaków, dwukrotnie w końcu października i listopadzie, lecz daremnie oczekuje Związek Górników na odpowiedź. Możeby jednakowoż Rząd Warszawski bliżej w te sprawy wejrzał, ażeby nie wywoływano na tem tle niepotrzebnych konfliktów.

Zespół Pracy odbył w wtorek dnia 22 bm. posiedzenie, gdzie bezwzględnie odrzucił odpowiedź Pracodawców i Komisarza, uchwalił zwołać na niedzielę dnia 27 stycznia br. ponowny kongres Rad Zakładowych, wypracował regulamin strejkowy, postanawiając bezwzględnie z powodu wyzywającej podstawy przedstawiciela Rządu oraz prowokacyjnego stanowiska pracodawców, przeprowadzić swoje żądania.

A więc karty rzucone. Robotnik śląski dłużej nie chce cierpliwe znosić obecnego położenia. Co na to powiedzą przyjaciele z „Polski Zachodniej" oraz co na to Pan Wojewoda Śląski. „Polska Zachodnia" przecież pisała piękne zestawienia, ile to robotnik potrzebuje butów, zelówek, ubrań, ile potrzebuje zarobku na dzień i t. d. i nawet jakaś delegacja Generalnej Federacji była u p. Wojewody który przyrzekł poparcie wszystkich żądań dążących do polepszenia bytu robotnika, a obecnie? Nietylko, że nie zamierza się polepszyć bytu robotnika, lecz nawet instancje rządzące i zależne od Rządu odmawiają wogóle układów na ten temat, uważając, że dotychczsaowa metoda prowadzenia układów była bardzo dobra (lecz nie dla robotników tylko dla pracodawców). Albowiem gdyby górnik rozpoczął układy w marcu to napewno ku końcu kwietnia by się sprawą tą zajęła Komisja Pojednawcza i po kilku posiedzeniach zwołano by Specjalną Komisję i nareszcie w lipcu, gdyż słońce grzeje i nikt węgla nie potrzebuje otrzymałby górnik... figę.

Wobec takiego stanu rzeczy odpowiedzialność za następstwa nie mogą brać górnicy, lecz ci którzy ich do tej walki prowokują. Robotnik śląski tym razem doprowadzony do ostateczności bezwzględnie przeprowadzi swoje żądania i ciągły opel do jego patriotyzmu i ponoszenia ofiar dla Polski przejdzie na nim bez wrażenia. Jeżeli eksport jest dla Polski koniecznie potrzebny ,to koszta eksportu powinne ponosić całe społeczeństwo a nie górnik śląski. Nie można żądać, żeby górnik śląski był wiekszem patriotą jak czynniki, które obecnie mają jego losy w ręce. Groźby zwolnienia 20 tys. górników z pracy taksamo działać na niego nie mogą, albowiem lepiej gdy pracuje 60 tys. dobrze usytuowanych górników, jak mają 80 tys. nędzarzy powoli wieść żywot, skazani na zagładę. Jeżeli G. F. P. twierdzi, że w razie strejku Rząd im da pieniądze dla wypłacania wsparcia strejkowego dla ich członków, to taksamo napewno muszą się znaleść pieniądze, żeby wypłacać wsparcia dla bezrobotnych górników.

Przyszłość wykaże, czy sprawiedliwość zwycięży. Robotnik śląski powinien zrozumieć, że tylko wspólna siła może zwyciężyć i dlatego w szeregach związkowych nie powinno brakować ani jednego robotnika.

Walka o której powyżej piszemy nietylko będzie się toczyć na terenie śląska, lecz w całem górnictwie Polski, albowiem Zw. Górników Z. Z. P. wypowiedział także umowę zarobkową na Zagłębie Krakowsko-Dąbrowskie.

Solidarność wszystkich górników w Polsce zorganizowanych w silnych Związkach zawodowych przyniesie zwyciestwo.

Kongres Rad Zakładowych Górnego Śląska

stwierdza ciężkie położenie warstw pracujących.

Górnik śląski już dzisiaj ciemiężony być nie może. — Staje do walki o lepszy byt i prawo człowieka. — tak wykazał Kongres Radców Załogowych.

Dnia 14 stycznia br. o godz. 10 rano odbył się Kongres radców załogowych przemysłu górniczego w sali p. Noglika w Katowicach. Na marszałka Kongresu wybrano kol. posła Kota a na sekretarza p. Króla. Referat o ogólnem położeniu robotników w górnictwie wygłosił kol. senator Grajek.

W referacie swoim dobitnie wykazał, że robotnik zaczyna być traktowany jako niewolnik, a nie jako człowiek i obywatel o równych prawach, lecz jedynie jako rzecz, jako siła fizyczna. Dowodem tego służyć może moc faktów wziętych z życia, z których niektóre przytoczymy.

Gdy przed wojną każdy robotnik, byle tylko nie ułomny na ciele i umyśle, był poszukiwany do wykonywania pracy, — dziś robotnik zmuszony jest stawać przed całym szeregiem komisji lekarskich, które wybierają najmłodszy i najzdrowszy element w pełni sił, aby módz wykorzystanego do ostatnich granic., wyrzucić za bramę kopalni jako szmelc do niczego nie przydatny.

Dzieje się to szczególnie tam, gdzie najmniej powinno się tego oczekiwać, a mianowicie w zakładach Harimanna i państwowych zakładach „Skarboferm„. W tych zakładach robotnikowi odmawia się jego człowieczeństwa, traktując go gorzej nawet od bydlęcia. Bo gdy chcemy, aby bydlę dobrze pracowało, dajemy mu więcej i lepszej paszy, to od robotnika wymaga się jedynie pracy, nie chcąc natomiast mu zapewnić odpowiedniego wyżywienia, aby mógł zawsze mieć świeży zapas sił.

Gospodarka taka jaką prowadzą dzisiejsi baronowie węglowi jest gospodarką nieuczciwą i nierealną. Gospodarka, jaką bowiem prowadzą, pomijając względy robotnicze, rujnuje państwo w jego największym bogactwie, ludności. Starsi i młodsi zmuszeni pracować przez szereg lat w największym wysiłku fizycznym, wydając maksimum swych sił, a przytem źle odżywiani, po paru latach stają się gratami do niczego niezdolnemi, powiększając grono niedołęgów, którym nie daje się znikąd żadnej pomocy. I z tych ludzi ma wyrość dobry obywatel państwa, sprawny i silny robotnik lub rzemieślnik?

Obecny przemysł, któremu na Polsce nie zależy, dbając o swój własny interes i zysk, wyciągając z robotnika jego najżywotniejsze soki, z obojętnością patrzy na przyszłość Polski. Robotnik podnosząc dziś swój głos protestu, podnosi go nie tylko w swojej wyłącznie obronie, ale i państwa.

Przemysłowcy w jaskrawy sposób kpią sobie z umów zawartych i ustawodawstwa socjalnego. Neodpowiednie traktowanie młodocianych i inwalidów, których się używa do prac, gdzie winna miejsce zająć siła kwalifikowana, a opłacanie ich według mniejszych stawek, dowodzi, że przemysłowcy tylko na zyski patrzą i aby mogli brać krociowe pensje, wyzbywając się doszczętnie uczuć humanitarnych.

Nic dziwnego, że głód zaczyna zaglądać do zimnych nieopalonych mieszkań robotników. Bo i tu, choć zawarto taryfy, które obowiązują pracodawców, nie są przez nich przestrzegane. Węgiel bowiem deputatowy nie wydaje się w swoim czasie, każąc mu się na podobieństwo psa w budzie od słomy ogrzewać. Jeżeli zaś węgiel się wydaje, to raczej kamieniem nazwać można. Zdarzają się wypadki, że gdy kopalnia ma lepszy węgiel, to nie daje go jako deputat dla robotników a raczej woli sprowadzać z odleglejszych kopalń, ale za to na pół z kamieniem. I dziś ten głód i chłód zaciska pięści robotników na tę wielką niesprawiedliwość społeczną i złą wolę pracodawców.

Panowie nie przeciągajcie struny! Robotnik, tylko robotnik zrzucił z siebie jarzmo najeźdźcy, potrafi pozbyć się i waszej niewoli, w którą go wtrąciliście.

Zarobki muszą być podwyższone i musi zmienić się sposób traktowania robotników.

Wyrokiem specjalnej komisji z dn. 20 marca 1928 r. podwyżka zarobków udzielona górnikom okazała się iluzoryczną, a uczyniła to podwyżka ceny węgla o 6,5 proc., za którą w ślad poszły podwyżki i artykułów żywnościowych. — Robotnik więc musi się starać o to i domagać się, aby przemysłowcy udzielając podwyżkę pracownikom, nie podnosili ceny węgla. Musi być także i to zaprowadzone, aby państwo jako konsument węgla płaciło taką samą cenę za węgiel jak każdy inny obywatel.

Z naciskiem i oburzeniem referent wskazał na haniebną robotę przemysłowców, którzy w memorjale Konw. Węgl. złożonym w Genewie Komisji rzeczoznawców węglowych w cyniczny sposób drwią z nędzy i głodowych zarobków robotnika górnośląskiego, przedstawiając go całemu światu jako zdemoralizowaną masę, wyzbytą z kultury, zgraję pijaków. Ubolewania godnym jest fakt, że przedstawiciel rządu b. min. Gliwic nie zabronił przemysłowcom szkalować narodu polskiego. — Robotnicy ciekawi są jakie w tej sprawie zajmie stanowisko rząd, domagając się przy tem, by przy wysyłaniu rzeczoznawców również byli uwzględnieni i przedstawiciele robotników.

Następnie kol. senator Grajek odczytał następujące rezolucje:

KONGRES

RADCÓW ZAKŁADOWYCH ZESPOŁU PRACY ZWIĄZKÓW GÓRNICZYCH WOJ. ŚLĄSKIEGO UCHWALA:

Biorąc pod uwagę, że obecna wydajność pracy w górnictwie przewyższa wydajność przedwojenną, pomimo tego płace robotnicze w porównaniu z innemi gałęziami przemysłu w kraju, a tembardziej w porównaniu z kosztami utrzymania i realnemi płacami zagranicznemi w górnictwie są w Województwie Śląskiem niewspółmiernie niskie, dlatego należy natychmiast wypowiedzieć narzucony wyrok Komisji specjalnej z dnia 20 września 1928, który ma obowiązywać aż do 28 lutego 1929 r.

Wyrok powyższy nie może obowiązywać do końca wymienionego terminu dla tego, że pomimo danego przyrzeczenia podczas pertraktacji ze strony czynników miarodajnych, podwyższono cenę węgla o przeszło 6,5%, oprócz tego ogólne położenie w górnictwie uległo poważnej zmianie na korzyść właścicieli kopalń.

1. Ze względu na trudne położenie robotników, których zarobki mimo podrożenia środków pierwszej potrzeby nie osiągnęły zarobków z 1925 r. oraz ze względu na polepszenie się sytuacji w przemyśle węglowym, żądamy podwyższenia zarobków od 1. II. 1929 r. o 20%.

2. Osobne dodatki wyrównawcze dla fachowców.

3. Załatwienie wysuniętych wniosków przed Komisją Pojednawczą:

a) wyższe zarobki dla robotników kop. kruszcu Biały Szarlej;
b) osobny dodatek dla kierowników lokomotyw, dojeżdżajacych do kolei państwowej w wysokości 10 groszy na godzinę;
c) dodatek dla przetokowych w wysokości 10 gr na godzinę;
d) dodatek dla kierowników lokomotyw benzolowych i elektrycznych w wysokości 1,00 zł na dniówkę;
e) dodatek dla robotników na mokrych podsadzkach w wysokości 10 groszy.

4. Zarobek taryfowy musi być gwarantowany zarobkiem minimalnym i każdy zatrudniony w akordzie powinien przynajmniej 10% ponad zarobek taryfowy zarabiać.

5. Ustalenie osobnej pozycji w taryfie dla szramaczy.

6. Zrównanie zarobków rewiru południowego z rewirem centralnym.

CZĘŚĆ IDEALNA.

1. Co do § 2 taryfy należy zmienić:
a) czas pracy wynosi pod ziemnią 7½ godziny włącznie z zjazdem i wyjazdem, na wierzchu 8 godzin;
b) ustęp przewidujący przerwy wykreślić i znieść dotychczasowe przerwy dla wszystkich kategorji robotników wierzchowych;
c) znieść ustęp przewidujący pogotowie pracy dla pewnych kategorji robotników, wprowadzić dla wszystkich kategorji robotników bez różnicy 8 godzinny dzień pracy; ;
d) czas pracy dla strażaków i t. d. wynosi 8 godzin.

SPRAWY RAD ZAKŁADOWYCH.

Ustalenie linji wytycznych dla zwolnienia z pracy członków Rad zakładowych i to w tym kierunku, by przywrócono stan istniejący przed październikiem 1923 r.

* * *

Gdyby aż do tego czasu nie przyszło do obopólnego porozumienia, należy z końcem stycznia br. ponownie zwołać kongres radców zakładowych, celem obmyślenia środków, które zmuszą właścicieli kopalń do ustępstw.

W dyskusji jaka następnie się wyłoniła nad referatem kol. senatora Grajka i nad zgłoszoną rezolucją zabierali głos wszyscy przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych, złączonych w Zespole Pracy, jak również cały szereg radców zakładowych, godząc się w zupełności z wywodami referenta jak również ostro potępiil wystąpienie kapitalistów na terenie międzynarodowym w Genewie

I pod adresem Rządu posypały się cierpkie uwagi za zabieranie kar ściąganych z robotników i przelewanie do kasy państwowej, lecz niestety wszystkiego tego nie możemy powtórzyć, gdyż moglibyśmy wokresie niepodzielnego panowania dekretu prasowego narazić pismo nasze na konfiskatę.

Zdradzić możemy tylko to, że robotnik zerwać chce kajdany w jakie zakuł go przemysłowiec i w jakie zakuć go chce jeszcze Federacja Cyganów, o której nie było mówcy — aby ze wstrętem i obrzydzenie nie mówił.

Dawno takiej jednomyślności wśród robotników nie było jak na tej konferencji. To też wszyscy zgodnie, ze spokojem i siłą, gdzie tego zachodziła potrzeba, zaświadczyli, że bronić będą życia i zdrowia swojego i swoich dzieci, a najmniej i honoru swego.

Panowie kapitaliści niech nie myślą, że tak osłabili robotnika, głodząc go, że już mu pluć w twarz mogą bezkarnie. Omyiiliście się panowie. Robotnik śląski, mimo gnębienia waszego ma jeszcze tyle siły że wam głośno może powiedzieć. Nie wolno.

Rezolucja poddana pod głosowanie została przyjęta jednomyślnie.

Ponieważ w toku dyskusji zostały poruszone i inne jeszcze sprawy, dodatkowo uchwalono i drugą rezolucję, w której m. in. na uwagę zasługują żądania, aby rząd pociągnał do odpowiedzialności autorów znanego memorjału konwencji węglowej, szkalującego naród polski jako pijaków, aby w przyszłości w łonie komisji rzeczoznawców węglowych mieli parytetycznie przyznane miejsce przedstawiciele robotników, aby fundusze uzyskane z kar nakładanych na robotników nie zabierał rząd a nadal pozostawały w kasach zapomogowych dla biednych i wdów itp.

Po sposobie obradowania wnioskować można, że robotnicy z energją domagać się będą swoich praw, wzywając swoich przedstawicieli, aby nie zwlekając ani chwili, przystapili natychmiast do wymówienia umowy i wysunęli żądania, które cała warstwa pracujące gotowa czynnie poprzeć.

Dzisiaj więc Zespół Pracy żądania swe przedłoży czynnikom zainteresowanym, a więc związkowi pracodawców, przedstawicielom władz państwowych na Śląsku, min. przemysłu i handlu i min. pracy i op. społecznej.

Na tem kongres zakończono, na którym prawie wszystkie kopalnie górnośląskie delegowały swoich radców załogowych.

Kongres

Radców zakładowych obradujący w dniu 14 stycznia 1929 r. na sali p. Noglika w Katowicach z oburzeniem protestuje przeciw niesłychanemu zarzutowi podniesionemu w memorjale złożonym w Komisji sekcji gospodarczej Ligi Narodów w Genewie przez kierownika Konwencji Węglowej p. Proskauera przeciw rokotnikowi pracującemu w górnictwie polskim jakoby ewentualną podwyżkę zarobkową zużyli na zakupy alkoholu i innych zbytecznych smakołyków.

W imieniu swych załóg zebrani domagają się stanowczo od czynników odpowiedzialnych, a w szczególności od Dyrekcji Konwencji Węglowej, jak również od przedstawicieli Rządu oświadczenia, czy niebywały ten zarzut uczyniony górnikowi polskiemu akceptuje względnie jakie kroki poczynią, ażeby autora tego memorjału pociągnąć do odpowiedzialności.

Ażeby w przyszłości zapobiedz podobnym ohydnem zarzutom, domagamy się w przyszłości na wszystkie międzynarodowe Zjazdy względnie posiedzenia Komisyj wydelegować również przedstawicieli pracobiorców. Przeciwko obecnej taktyce reprezentacyjnej na wyżej wymienionych Zjazdach, Kongres Radów Zakładowych wnosi również płomienny protest. Oprócz tego Kongres protestuje jak najenergiczniej przeciwko przymusowemu odstawianiu funduszy zebranych za drobne wykroczenia przeciw porządkowi roboczemu i innym wykroczeniom, przez pracobiorców do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do Warszawy. Pieniądze powyższe należy tak jak dotąd pozostawić do dyspozycji komisji parytetycznej, celem rozdania takowych pomiedzy popadłych w biedę przez nieszczęśliwe wypadki członków danego przedsiębiorstwa. Funduszami zebranemi od robotników nieraz drogą bezprawia nie może dysponować Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, lecz ten który je składa.

Walne zebranie Spółki Brackiej.

Wszyscy przedstawiciele górników wchodzą do zarządu z ramienia Z. Z. P. — Lecz też tylko Z. Z. P. broni odpowiednio praw ubezpieczonych w Spółce Brackiej.

Jak już donosiliśmy, że w dniu 20 grudnia br. odbyło się zwyczajne Walne Zebranie Spółki Brackiej w którem oprócz przedstawicieli przemysłowców brało udział 94 starszych brackich przedstawiciele Związków Zawodowych i Związku Inwalidów. Porządek obrad przewidywał oprócz sprawozdania zarządu za ubiegły czas, zmianę statutu S-ki Brackiej. Ponieważ w sprawie zmiany statutu odbyło się kilka konferencji starszych Brackich i oprócz tego posiedzeń Komisji i Zarządu S-ki Brackiej, dlatego przeważnie załatwiono proponowane zmiany w drodze obopólnego uzgodnienia.

Nad sprawozdaniem Zarządu — podanym przez nas — wywiązała się dłuższa dyskusja, mianowicie wysuwano zapytania, jak się przedstawia sprawa majątku S-ki Brackiej i należności Polskiego Banku Handlowego. Przewodniczący Walnego Zebrania, ora zp. Dr. Potyka dyr. S-ki Brackiej dali pod tym względem wyczerpujące wyjaśnienie z tem, że całe należności z Polskiego Banku Handlowego zostały hipotycznie zagwarantowane na majątku tegoż Banku. Wprawdzie jeszcze jest niezagwarantowana należność w wysokości 140 tys., które to sumy powstały tytułem niepłacenia procentów przez Polski Bank Handlowy. Suma ta jednakowoż jest uznana i Zarząd S-ki Brackiej w najbliższym czasie bedzie chciał i tą sumę mieć zagwarantowaną hipotycznie. Taksamo zaczepiono ze strony przedstawiciela Z. Z. P. p. posła Kota zestawiony bilans S-ki Brackiej za ubiegłe 2 lata. Przytem podnoszono, mianowicie, że zestawienie to jest bardzo szczupłe i wymaga od Administracji daleko idacych wyjaśnień. Stan majątkowy S-ki Brackiej przedstawią się następująco: Rok 1927 ma deficytu w kasie pensyjnej 1.390.771,27 zł, podczas gdy w Kasie Chorych była nadwyżka 486.136.94 zł. tak że właściwy deficyt za rok 1927 wynosił 904.634,33 zł. Rok 1928 zakończył się nadwyżką i to w pierwszych 3-ch kwartałach nadwyżka wynosiła w kasie chorych 438.388,30 zł a w kasie pensyjnej 529.394,96 zł.

Po przedyskuotwaniu sprawozdania Zarzadu przystąpiono do zmian statutu S-ki Brackiej. Jak już o zmianach tych „Głos Górnika“ informował czytelników, to zmiany te zmieniaja obecny ustrój świadczeń i składkowania do S-ki Brackiej. Ponieważ zmiany te przekryślaia dotychczasową zasadę, dlatego omówimy sprawę tą w jednym z następnych numerów gazety z tem, że wszelkie uzyskane przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie na posiedzeniach Komisji i Zarządu ulepszenia bliżej podniesiemy.

Oprócz wniosku Zarządu o zmianę obecnego ustroju był taksamo dyskutowany wniosek starszych brackich. Nie dyskutowano nad wnioskami starszego brackiego Wolnego, który nie znając przepisów statutowych wysunął wniosek za późno i bez odpowiednich podpisów, oraz wniosku Zwiazku Inwalidów wdów i sierot, który taksamo zapóźno płynął i nie był podpisany przez starszych brackich. Wniosek Zw. Inwalidów wdów i sierot nie przewidywał żadnej zmiany obecnego ustroju i nawet w niektórych wypadkach szedł poniżej żądań wysunietych przez starszych brackich. Zajmował się od przedewszystkiem krytyką gospodarki finansowe S-ki Brackiej w sposób nierzeczowy, nie podając żadnych konkretnych dowodów i z drugiej strony nie stawiajac wniosku o jakakolwiekbadź zmianę obecnego sposobu gospodarki S-ki Brackiej.

Wnioski starszych brackich dążyły w kierunku ulepszenia obecnego statutu, mianowicie żadano pewnych zmian pod względem Kasy Chorych. W § 22 żądano podwyższenia świadczeń z 5/10 na 6/10 dla grosza chorego, oprócz tego podwyższenie zasiłku dla żonatych do jednego dizecka na 4/10 i powyeżj 5/10. Taksamo zażądano podwyżkę kieszonkowego dla wszystkich kawalerów po 2/10. Co do tego wniosku to wymagał on nowego obciążenia S-ki Brackiej w wysokości 950 tys. złotych. Ponieważ jednakowoż Kasę Chorych obciążono nowem wydatkiem w wysokości 650 tys. zł na rzecz kasy pensyjnej, dlatego Zarząd S-ki Brackiej ma po dokładnem zbadaniu finansowej możliwości S-ki Brackiej osobną uchwałą z polecenia Walnego Zebrania zmienić grosz chorego oraz zasiłek domowy. Przyznano atoli podwyższyć kieszonkowe dla wdowców i kawalerów ponad lat 30 na 2/10. Inne zmiany statutu omówimy w nostępnych obszerniejszych sprawozdaniach z Walnego Zebrania.

Po omówieniu zmian statutu przystąpiono do wyboru zarządu w miejsce ustępujących członków. Przedstawiciele Z. Z. P. chiceli dać możliwość do brania udziału w pracach w S-ce Brackiej taksamo i starszym brcakim z innych kierunków związkowych. Z powodu jednakowoż nieugodowego stanowiska, oraz wysuwane przez tych starszych brackich kandydatów kontra wnioskom Z. Z. P., dlatego przy wyborze większością absolutną wybrano nawet w miejsce dotychczasowych jako zastępców figurujących z innych kierunków związku, samych przedstawicieli Z. Z. P.! Należy podkreślić, że w głosowaniu otrzymali wysunięci kandydaci przez inne kierunki związkowe zaledwie 20 głosów na blisko sto starszych brackich.

Przy ostatnim punkcie t. j. wolnych głosach i wnioskach wysunięto ze strony Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przez posła Kota 5 rezolucji, które zajmowały się przeważnie obecną sytuacją S-ki Brackiej. Z tych rezolucji przyjęto jednomyślnie 4, tylko przy piątej rezolucji dotyczącej przyznania bezpłatnego węgla dla inwalidów, pracodawcy oświadczyli się niemożliwość głosowania za tą rezolucją. Jednakowoż za rezolucją tą oświadczyli się jednomyślnie wszyscy starsi braccy.

Poniżej podajemy trzy rezolucje wysunięte i przyjęte przez Walne Zebranie.

I. Rezolucja

w sprawie utworzenia Wyższego Sądu Brackiego.

Walne Zebranie S-ki Barckiej odbywające się dnia 20 bm. stwierdza fakt, że nie został dotąd utworzony przez władze kompetentne Wyższy Bracki Sąd Rozjemczy przewidziany w § 39 art. ustawy brackiej, względnie art. 129 statutu Spółki Brackiej jako instancja rewizyjna do ostatecznego rozstrzygnięcia sporów na tle świadczeń statutowych.

Ponieważ utworzenie sądu wyżej wymienionego, jest w myśl ustawy bezwarunkowym obowiązkiem władz kompetentnych, brak zaś tego sądu od czasu przejścia suwerenności Śląska na władze polskie, przynosi poważne szkody stronom zainteresowanym, nie pozwalając na normalne ukończenie kwestji spornych, w setkach zaległych oraz bieżących, zwraca się Walne Zebranie z stanowczem apelem do władz przełożonyoch, celem utworzenia pod tym względem w czasie najbliższym stanu prawnego, określonego w odnośnej wyżej wymienionej ustawie i statucie.

II. Rezolucja

w sprawie podziału majątku dawniejszego „Oberschlesischer Knappschaftsverein“.

Walne Zebranie S-ki Brackiej odbywające się w dniu 20 grudnia 1928 r. w Tarnowskich Górach stwierdza, że pomimo długoletnich układów dotych czas kwestja podziału majątku dawniejszego Oberschlesischer Knappschaftsvereinu oraz zawarcia umowy wzajemności z Brackiemi Spółkami niemieckiemi nie jest załatwiona. Spółka Bracka przejęła świadczenia dla członków dawniejszego Oberschlesischer Knappschafts-Verein, nie otrzymując jednakowoż z dawn. Oberschles. Knappschats-Vereinu funduszy na pokrycie tych zobowiązań.

Ponieważ od podziału majątku Oberschl. Knappschafts-Verein zależy taksamo podpisanie układu ze S-kami niemieckiemi na podstawie wzajemności, dlatego zwraca się Walne zebranie do Rządu Polskiego z wnioskiem o przyspieszenie zakończenia zawarcia umowy w sprawie podziału majątku oraz w sprawie wzajemności z Brackiemi Spółkami niemieckimi.

Biorąc pod uwagę, że przejęte przez S-kę Bracką obowiązki dla członków dawn. Knappschafts-Vereinu bez odpowiednich funduszów na ten cel powoduje ciężkie położenie finansowe S-ki Brackiej i odbija się ujemniie na wysokości pobieranych pensji inwalidzkich, zwraca się Walne Zebranie Spółki Brckiej do Rządu Polskiego, z wnioskiem o wypłacenie S-ce Barckiej zaliczki z tytułu pretensji do majątku dawniejsz. Oberschlesischer Knappschats-Verein.

III. Rezolucja

w sprawie węgla dla inwalidów.

Uznając ciężkie położenie gospodarcze inwalidów górniczych, oraz pozostałych po nich wdów i sierot, których emerytury nie wystarczaia do prymitywnego nawet życia, zwraca się Walne Zebranie S-ki Barckiej do Związku Górniczo-Hutniczego oraz Zwiazku Pracodawców Przemysłu Wielkiego

z apelem o pozytywnych, celem przyznania wyżej wspomnianym bezpłatnie regularnie corocznie wystarczającej ilości węgla opałowego.

Władze zaś kompetentne, oraz wszelkie inne czynniki, mające wpływ n apomyślne uregulowanie tej tak żywotnej dla zainteresowanych kwestji upraszamy o jaknajusilniejsze poparcie akcji powyższej.

Po 13-to godzinnych obradach zakończono Walne Zebranie S-ki Brackiej.

Z powyższego znowu wynika, że Z. Z. P. w pierwszym rzędzie stara się zawsze o poprawę bytu robotników pracujących oraz inwalidów.

Z wyniku całego Walnego Zebrania, przy którem przedstawiciel Wolnych Związków p. Kołodziejczyk podkreślał, że inwalida zarabia 180 zł, oraz Związku Inwalidów, których przedstawiciele Miąckowiak i inni taksamo byli zdania, że inwalida pracujący zarabia obecnie więcej jak 75 zł, można wywnioskować, że ani Związki inne, ani też Związek Inwalidów, Wdów i Sierot nie są w stanie bronić ubezpieczonych oraz inwalidów. Czyni to natomiast w zupełności Z. Z. P.!

Z ruchu Związku Zawodowego Straż Pożarnych Z. Z. P.

Związek Zaw. Straż Pożarnych Z. Z. P., chociaż powoli, jednak stale się rozwija łącząc coraz to więcej strażaków w swoje grono. W ostatnim miesiącu znowu stworzono jedną filję Związku w Fabryce Azotów.

Rozwój Związku tegoż nie podoba się pewnym czynnikom, które starają się rozbić istniejącą jedność robotników. Szczególnie solidarność ta nie podoba się nowo-upieczonym wielkością z Sanacji Moralnej, którzy rozpoczęli pierwsze ataki na filję w Roździeniu. Ponieważ w filji tej byli w Zarządzie ludzie tacy jak Bromboszcz i Hachuła, którzy uważali że z organizacji powinni mieć utrzymanie i korzyści, dlatego zwołano tamże na początku grudnia zebranie z współudziałem radcy zakładowego hut Gieszego arcy-sanatora p. Dudka, gdzie to niby cała filja przeszła do Generalnej Federacji Pracy, jak o tem tłustemi literami opisywała „Polska Zachodnia“.

Jednakże już następne zebranie stwierdziło, że członkowie ani myślą o przystąpieniu do Generalnej Federacji Pracy i taksamo na walnem zebraniu tejże filji, które odbyło się w niedzielę dnia 20 bm. przy obecności prawie wszystkich członków zwolnionych z pracy, stwierdziło jednomyślnie że filja tamtejsza Związku Zawodowego Straż Pożarnych zostaje nadal wierna Z. Z. P.

Na zebraniu tem na którem był obecny p. senator Grajek, omawiano obszernie położenie straży pożarnej, wyrażając zaufanie do dotychczasowych poczynań przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Po wyborze nowego zarządu stwierdzono, że w filji ubyło 3-ch członków, którzy poszli do G. F. P., a mianowiice p. Bromboszcz, któremu odmówiono osobnej zapłaty za pisanie raz w miesiącu protokółu, p. Hachuła, którem obiecano awans na starszego strażaka, oraz p. Kłosek, który w każdym Związku jest tylko kilka tygodni i był w Związku Straży tylko 3 miesiące. Obecni stwierdzili, że p. p. Hachuła i Bromboszcz nie mieli prawa występować w imieniu całej filji i żądali wykluczenia panów tych ze Związku.

W tą samą niedziele odbyło się także zebranie Straży w Królewskiej Hucie, gdzie jako referent przybył sekr. Król. Po wygłoszeniu krótkiego referatu przystąpiono do omówienia obecnego położenia straży. Jako goście byli obecni członkowie Zawodowej Straży miasta Król. Huty. Z całej dyskusji wynikało, że położenie straży zawodowej miasta Król. Huty jest pożałowania godne i sposób traktowania przechodzi wszelkie pojęcia ludzkie. Jest to wprowadzone znowu niewolnictwo, albowiem każdy stra żak jest p. Naczelnikowi straży bezwzględnie, czy w dzień czy w nocy, czy w służbie czy poza służba poddany, musząc wypełniać ślepo jego rozkazy. Bicie strażaków jest na porządku dziennym i zażalenia niewiele skutkują. Taksamo odciąga się lub raczej policza się strażakom za mieszkanie, składające się z 2-ch zupełnie malutkich ubikacji do 60 zł. a samotnym, którzy mieszkają po 4-ch w jednym pokoju, gdzie tylko miejsca jest na 4-ry łóżka nawet do 140 zł za pomieszkanie. Związek Metalowców, gdzie straż zawodowa jest zorganizowana prowadzi ciężką walkę o zmianę tych stosunków, lecz nawet zarządzenia Magistratu rozbijają się o samowolne postępowanie p. Naczelnika. Faktycznie każdy nieuprzedzony patrząc na ubranie straży zawodowej w Królewskiej Hucie w czasie służby, ma wrażenie, że to nie jakaś służba miejska przedstawiająca najważniejszą instytucję w mieście, lecz jakiś zbiór robotników okolicznościowych ubranych w poszarpane łachmany. Możeby jednak Magistrat Król. Huty sprawę tą bliżej sobie obejrzał i pouczył naczelnika, że czasy niewolnictwa minęły i każdy człowiek ma prawo być traktowany odpowiednio do swojej służby jaką wykonuje.

Czy masz już wiejony znaczek oświatowy?

Tylko przez oświatę polepszenie bytu robotnika.

Z obrony prawnej.

Członkini Kranc Marta z Nowej-Wsi została z pracy zredukowana i mimo słuszności w celu otrzymania zasiłku z Funduszu Bezrobocia, odmówiono jej w Nowej Wsi wypłatę wsparcia rzekomo z winy jej zgłoszenia się za późno. Za pośrednictwem Zw. Górników Z. Z. P. zrobiono odwołania do Obw. Zarz. Fund. Bezr., Katowice, który taksamo nie uwzględnił odwołania. Ponieważ K. nie ponosiła winę za spóźnienie się w celu zameldowania, skierowano zażalenie do Główn. Zarz. Fund. Bezrobocia w Warszawie, który ostatecznie przyznał K. zasiłek z funduszu bezrobocia.

* * *

Członek nasz. Gamoń Franciszek z Bielszowic, wykonywał okolicznościowo pewne prace u firmy budowlanej Madeja w Wielk. Hajdukach. Zapłata za wykonaną pracę wynosiła 35,00 zł, którą sumę z niewytłomaczonych powodów dana firma wzbraniała się wypłacić. Na skutek interwencji Zw. Górników Z. Z. P. otrzymał G. w krótkim czasie ową kwotę wypłaconą przez pocztę.

* * *

Rębacz Gensior Jan zatrudniony na kop. Maks był skierowany do pewnych prac wiertniczych do huty Szelera w Wełnowcu na czas przejściowy, gdzie otrzymywał zarobek z hut metalowych. W międzyczasie nastała podwyżka zarobków w hutach metalowych o 6%, którą G. nie otrzymał, gdyż w międzyczasie wrócił do dawniejszego zawodu i mimo upomnienia nie wypłacono jemu dodatkowego zarobku wynikającego z powyższej poprawy. Ponieważ G. jest członkiem Zw. Górników Z. Z. P. zwrócił się o pośrednictwo, gdzie w krótkiem czasie wskutek interwencji Zw. Górników Z. Z. P. otrzymał 22.07 zł wypłacone.

Członek nasz Wieciok Alojzy zatrudniony na kop. Gothard przepracował w mies. listopadzie r. ub. pewną ilość nadgodzin, za których dodatek procentowy w/g taryfy nie chciano jemu wypłacić. Na skutek reklamacji Zw. Górników Z. Z. P. otrzymał W. wypłaconą sumę w wysokości 7.73 zł jako dodatek za dniówki nadliczbowe wypłacone.

* * *

Robotnik Żydziok Ludwik, kawaler zatrudniony na kop. Matylda-wschód ubiegał się od dłuższego czasu o uznanie go jako żywiciela i otrzymanie węgla deputatowego taksamo dodatku domowego w myśl taryfy, gdyż jako najstarszy syn utrzymuje matkę wdowę i niezdolną do zarobkowania w dodatku nie pobierająca żadnej renty względnie wsparcia. Ż. będąc członkiem Zw. Górników Z. Z. P. zwrócił się o pośrednictwo, gdzie interwencja Zw. Górn. w zarządzie tejże kopalni nie odniosła skutku, twierdząc, że w danej rodzinie zarobkują dalsi dwuch młodszych jego bratów taksamo znajduje się jeszcze 18-sto letnia siostra, która może taksamo zarobkować i wspólnie wspierać matkę. Również Wydz. główny przy Zw. Pracodawców do którego się zwrócił Zw. Górników stanął taksamo na odmownem stanowisku. Ostatecznie wniósł Zw. Górników z polecenia Ż. skargę do Sądu Przemysłowego w Świętochłowicach, który w dniu 21 stycznia b. r. w drugiej rozprawie wydał wyrok, przyznający Ż. 6 ton węgla rocznie i dodatek socjalny uznając go tymsamem jako żywiciela po myśli § 8 taryfy dla kopalń węgla Woj. Śl. Ponadto przyznał jemu odszkodowanie pieniężne w wysokości 111.75 zł za czas zaległy. Wypadą zaznaczyć, że na rozprawach bronili dwuch przedstawicieli Zw. Pracodawców i dwuch zastępców prawnych z Śl. S-ki Akc. stanowiska kopalni, z których niejaki p. dr. Urbańczyk, może 26-cio letni prawnik oświadczył cynicznie, że matka Ż. która w dodatku w/g zaświadczenia gminy jest zupełnie niezdolna do pracy może jeszcze zarobkować. Jednakowoż Sąd był innego zdania i pouczył tych panów wyraźnie o słuszności żądania powoda i orzekł nawet że jest niesłychanem, aby matka z rodziny powinna jeszcze pójść do pracy zawodowej. Dzięki przynależności Ż. do organizacji zawodowej dosięgnął swego słusznego prawa, którego mu poprzednio inne instancje uporczywie odmawiały.

* * *

Maroń Karol z Król. Huty był zatrudniony na kop. Skarbowych jako stróż od czerwca 1924 r. do końca stycznia 1926 r. Kop. Skarbowe uważając prace jego jako pogotowie, nakazały mu pracować 12 godzin, opłacając jego za 8 godzin, oraz za 31 dzień pracy płacono jemu tylko 27½ dniówki. Maroń zwrócił się za pośrednictwem Zw. Górników Z. Z. P. do Sądu Przemysłowego w Królewskiej Hucie. Po kilkakrotnem odroczeniu sprawy wydano na terminie w dniu 28 września 1928 r. na którem sprawę zastępował sekr. Król, wyrok że zasądza się kop. Skarbowe na zapłacenie Maroniowi kwoty 922.15 zł oraz ponoszenie kosztów sporu. Pieniądze te zostały Maroniowi w styczniu wypłacone.

Wybory starszego brackiego.

W środę, dnia 30 stycznia b. r. rano od godziny 6-tej do godziny 16-tej na kop. Giszego szyb Richthofen'a odbywać się będą wybory starszego brackiego okręgu I dawniej Kajda.

Kandydatem Zw. Górników Z. Z. P. jest Kowolik Karol, górnik. Obowiązkiem wszystkich członków Związku jest w dniu wyborów głosować i agitować za kandydatem Związku Górników Z. Z. P. **druhem Kowolikiem Karoloem.**

Sprawy filijne.

Nikiszowiec. Filja Zw. Górników Z. Z. P. w Nikiszowcu obchodzi w dniu 3 lutego 1929 r. 10-cio letnią rocznicę swego istnienia, z nader bogatym programem. Uprasza się sąsiednie filje, żeby w dniu tem nie urządzali żadnych zebrań względnie zabaw, lecz brali udział w uroczystości obchodu tak rano na nabożeństwie jak i popoł. w uroczystem zebraniu, pzedstawieniu teatralnym i zabawie, o co uprzejmie uprasza Komitet obchodu.

Komunikat

do członków obwodu Mysłowickiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Celem udogodnienia członkom naszym, w udzielaniu obrony prawnej i załatwienia spraw związkowych, obwodu mysłowickiego, dąbrowskiego i krakowskiego, będzie sekretarz obwodowy druh Pawlak urzędował w czasie niżej podanym i lokalach w następujących miejscowościach:

Jaworzno: W wtorki każdego tygodnia od godz. 12 do 18-tej, w sekretarjacie domu pana Kaszyca, pl. św. Jana 165.

Katowice: W środę każdego tykodnia rano od godz. 8-mej do 17-tej w biurze Zw. Górników ZZP.

Mysłowice: W czwartki każdego tygodnia od godz. 10-tej do 16-tej w lok. pani Bromowej „Pod Anteną“ przy Nowym Rynku.

Sosnowiec: W piątki każdego tygodnia od godz. 14-tej do 18-tej w lokalu Związku Metalowców Z. Z. P., ul. Marjackal, tel. 772.

Podajemy powyższe do wiadomości, upraszamy członków a przedewszystkiem członków zarządu filijnego o zastosowanie się do powyższego.

Sekretarz obwodowy.

Wykluczeni

zostali na mocy uchwały niżej podpisanych zarządów z Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na podstawie art. 6 liczba b) statutu następujący członkowie:

Związek Górników:

1. Stefan Kabała — Trzebinia, dawniejszy urzędnik Związku.
2. Władysław Sładek — Mała Dąbrówka.

Związek Urz. i Funkcj. Komunalnych Z. Z. P.

1. Jan Maciński, funkcjonarjusz Magistratu w Katowicach.

Związek Zaw. Straż Pożarnych Z. Z. P.

1. Franciszek Hachuła — Szopienice.
2. Herman Bromboszcz — Roździeń.
3. Wilhelm Kłosek — Mała Dąbrówka.

Zarząd Związku Górników Z. Z. P.
Zarząd Zw. Straż Pożarnych Z. Z. P.
Kierownictwo Zw. Funkcj. Komunalnych Z. Z. P.

CZEŚĆ JUBILATOM!

W dniu 9 lutego obchodzi członek filji II Katowice — Związku Górników Z. Z. P. Franciszek Jazy z Jego Zacną Małżonką Józefą z domu Ptaszyńska.

srebrny jubileusz małżeński.

Serdeczne Szczęść Boże zasyłają

Zarząd filji II Katowice
Zarząd Główny Zw. G. Z. Z. P.
i Redakcja.

W dniu 25 stycznia 1929 r. obchodzi członek filji Czernica drh. Jan Święty z Jego Zacną Małżonką

25-letni Jubileusz Godów Małżeńskich.

Serdeczne życzenia składają

Zarząd i członkowie Filji
Zarząd Główny Z. Z. P. i Redakcja.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach.
Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk.
Druk: Sp. Wyd. „Śląski Głos Poranny“, Katowice.